

Sophie Laird  
Towson University, USA

Regina Borowik  
Politechnika Częstochowska

Barbara Borowik  
Politechnika Krakowska  
e-mail: plborowi@cyf-kr.edu.pl

## **Etyczne reperkusje globalnych przemian w społeczeństwie informacyjnym**

*Sieć to pocztaokracja, a nie demokracja*<sup>1</sup>

### **1. Nienadążanie etycznego rozwoju społeczeństwa za technologicznymi zmianami epoki**

„Społeczeństwo informacyjne”, jak niekiedy określana jest współczesna nam rzeczywistość (którą jednak ze względu na brak jednoznacznych i klarownych kulturowych wyznaczników – trudno jest nazwać „cywilizacją”) jest obecnie modnym hasłem i „kluczem” w wielu debatach politycznych, mającym jakoby wskazywać na nowocześnie zorientowaną i postępową przynależność danego delikwenta. Znacznie rzadziej natomiast, bywa ono przedmiotem wnikliwych naukowych analiz socjologicznych, mimo iż sam fakt zachodzących zmian jest powszechnie w tychże naukowych pracach – odnotowywany.

Podstawowym elementem socjologicznych teorii dotyczących współczesnych społeczności jest idea nieustannych zmian następujących we wszystkich sferach społecznego życia, które według J.E. Lane i S.O. Arsona – we wszystkich krajach przebiegają wedle tego samego wzorca<sup>2</sup>. Chociaż zmiany te w różnych społecznościach niekoniecznie zdarzają się równocześnie, czy mają ten sam zasięg, to jednak zmierzają w tym samym kierunku i pociągają za sobą porównywalne ze sobą następstwa<sup>3</sup>. Na ogół jednak, w społecznym odbiorze zmiany te wydają się nam być zbyt szybkie i zbyt radykalne, co nie znaczy, że rzeczywiście takimi są. Prawdopodobnie odczucie to wypływa z faktu, iż dotyczą one sfer, których naruszenie i to w tej mierze, jak to obecnie ma miejsce, godzi w trwałe wewnętrzne

---

<sup>1</sup> G. Van der Leun, T. Mandel, *Netykieta, czyli kodeks dla internautów*, Wyd. Mikom, Warszawa 1998 (tłum. *Rules of the Net*, Hyperion, New York 1997), s. 41.

<sup>2</sup> J.E. Lane, S.O. Arson, *European Politics*, Sage, London 1996, s. 17.

<sup>3</sup> Tamże, s. 18.

osobowe struktury, będące fundamentem poczucia własnej tożsamości indywidualnej i zbiorowej, co instynktownie już odczuwamy jako zagrażające dla naszego poczucia stabilizacji i pełnego rozwoju. Drugim powodem tych odczuć jest niejednoznaczna ocena tych przekształceń. Jak wskazują psychologowie (na podstawie badań), do rzeczy czy zjawisk „lepszyc” nie trzeba się przyzwyczajać, i już na starcie nawet gwałtownych, znacznych, ale pozytywnych zmian – odczuwa się zadowolenie. I z drugiej strony, jak wynika z badań laureata Nagrody Nobla, psychologa Daniela Kahnemmana i ekonomisty Alana Kruegera, którzy wspólnie zajmowali się relacją pomiędzy poziomem dobrobytu a poczuciem szczęścia – nawet niewielka zmiana, ale w odwrotnym kierunku, powoduje natychmiastowy dyskomfort<sup>4</sup>. Tak więc nie fakt „zmiany”, ale jej kierunek decyduje o przystosowawczej kondycji społeczeństwa.

Obserwując dzisiejsze nastroje społeczne zauważa się, że mimo i na przekór wielu osiągnięciom i dobrodziejstwom, jakie przyniósł rozwój nauki, a szczególnie technologii informacyjnych, „skokowo” wprowadzający szereg ułatwień do życia codziennego – ogólnie rozpatrywana jakość ludzkiego bytowania, badana w kontekście indywidualnych odczuć – nie jest najlepsza. Wskazuje to, że zmiana ta nie jest jednoznacznie jednokierunkowa, czyli nie może być odczytywana jako pozytywna. Nie jest więc prawdą, że powodem naszych rozterek jest sam fakt turbulencji w otoczeniu, czy w nas samych, pod wpływem zachodzącej szerokiej transformacji.

Cóż więc jest przyczyną powszechnie odczuwanego psychicznego dyskomfortu wobec obrazu świata, który jawi nam się w wyniku zachodzących przemian nie jako nam bardziej podporządkowany, ale przeciwnie, przygniatający nas swą technokratyczną bezduszną machiną? Dlaczego współczesny świat, mimo zachodzącego w wielu dziedzinach postępu nie wydaje się nam doskonalszy i nie odczuwamy, by zmierzał w kierunku obiecanego Edenu? Przyczyną takich odczuć i zabarwionej negatywnie percepcji wydają się dysproporcje pomiędzy rozwojem sfery świadomościowej (w tym szczególnie dotyczącej problematyki aksjologicznej w instytucjach i w wymiarze jednostkowym) a rozwojem w innych dziedzinach, w tym szczególnie w gospodarczej i technologicznej, które nie idą ze sobą w parze. nawzajem się przeplatając czy ukierunkowując, i które nie pozwalają nam właściwie i z optymalnym dla społecznego i dalszego kulturowego rozwoju – zmiany te wykorzystać. Na to zjawisko luki cywilizacyjnej wskazywał m.in. (już w latach 60. ubiegłego stulecia) S. Huntington, twórca klasycznej tezy o *politycznym porządku (Political Order)*, a w ostatnich latach – tezy o „cywilizacyjnym konflikcie”. Autor ten w zmieniających się społecznościach krajów rozwiniętych dostrzegał przepaść, która „wynurza się” między gwałtownym społecznym i ekonomicznym rozwojem, a nie nadążających za nim – zastojem instytucji politycznych<sup>5</sup>. Tezę tą można zdaniem M. Mazarra przenieść dziś także na inne kraje, w tym także te rozwijające się, (a więc poniekąd i na nasz), w których instytucje polityczne z wysiłkiem walczą, aby dotrzymać kroku bardziej szybkiemu procesowi zmian technologicznych<sup>6</sup>.

Podczas odbytego w dniach 1–3 X 2003 w Bratysławie międzynarodowego sympozjum nt.: *Region – Naród – Europa*, ambasador węgierski w Wiedniu (Karel Fürst) stwierdził, iż obecnie potrzeba takiej polityki, która *lepiej rozpoznaje wartości i kulturę, a zwłaszcza*

---

<sup>4</sup> J. Surowiecki, *Boom and Gloom*, [w:] „The New Yorker” 11 listopada 2002, s. 6.

<sup>5</sup> za: M. Mazarr, *The Rise of New Authorities*, Global Trends 2005: “A Future Trends Conference”, marzec 2005, <http://www.csis.org>, <http://www.csis.org/gt2005/conf0898.html>, s. 3.

<sup>6</sup> Tamże, s. 3.

cza która rodzi te wartości<sup>7</sup>. Wzajemne współdziałanie, nie tylko w ramach międzynarodowej współpracy, ale także pomiędzy poszczególnymi dziedzinami, wymaga by w społeczeństwie informacyjnym (określanym niekiedy zamiennie jako *społeczeństwo wiedzy*) kwestie kulturowe (w tym także etyczne) – przeplatały się z rozwojem technologicznym i gospodarczym. O trwałym i zrównoważonym rozwoju można bowiem mówić dopiero w kontekście obecności w tych ważnych dziedzinach problematyki związanej z podstawowymi aksjologicznymi wyznacznikami ludzkiej działalności. Także, jak podkreślał Jan Paweł II m.in. podczas przemówienia w UNESCO (Paryż 2 VI 1980 r.) i które to słowa powtórzył w ostatniej swej książce „*Pamięć i Tożsamość*”: *Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem właśnie dzięki kulturze. Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. [...] Kultura wiąże się z poczuciem własnej i narodowej suwerenności i pozostaje [...] trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw człowieka*<sup>8</sup>. *Tożsamość narodu wyraża się poprzez kulturę. [...] Istnieje podstawa suwerenności społeczeństw, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek*<sup>9</sup>. Jednocześnie jak pisze dalej: *Trzeba się pytać jak to wspólne ogólnoludzkie bogactwo wszystkich kultur może pomnażać się w czasie i jak bardzo trzeba przestrzegać właściwego stosunku pomiędzy ekonomią a kulturą, ażeby nie zniszczyć tego dobra, [...] na rzecz cywilizacji pieniądza, na rzecz dyktatury jednostronnego ekonomizmu*<sup>10</sup>.

Tak więc problematyka *świadomości etycznej* wydaje się być ulokowana w samym centrum istoty zagadnień, związanych z harmonijnym przebiegiem procesu przekształceń cywilizacyjnych obecnej doby. Narzędzia technologiczne (w tym Internet) zawsze winny być podporządkowane określonej kulturowej wykładni, można powiedzieć określonej polityce stosowanej w danym społeczeństwie. Polityka to **wybór celów społecznie ważnych i alokacja środków do ich osiągnięcia**<sup>11</sup>. Tak więc pojęcie to można rozumieć co najmniej w dwóch znaczeniach, jako określony rodzaj działalności oraz jako sposób realizacji wyznaczonych zadań (za pomocą środków akceptowanych przez większość). Obecność w codziennym życiu problematyki etycznej wynika z jej także i praktycznego aspektu. Można powtórzyć za R. Kidderem i M. Bracy zdanie (zawarte w artykule „*Moral Courage: A White Paper*”), iż: *... moralna odwaga odgrywa siebie codziennie, co godzinę, w każdej szparze naszego życia. Bez tego, nasza najbardziej jasna cnota rdzewieje od braku użytku. W ten sposób my budujemy kawałek po kawałku bardziej etyczny świat*<sup>12</sup>. I to nie sam w sobie rozwój gospodarczy czy technologiczny pozwala na przejście do wyższego etapu cywilizacyjnego, ale jest to możliwe dopiero po wprężeniu w te działania etycznych kierunkowskazów, nadających mu formę i specyficzny sposób praktycznego wprowadzania go w życie.

---

<sup>7</sup> Korespondencje dla *Radia Watykańskiego*. Relacje z sesji naukowych. Międzynarodowe sympozjum *Region–Naród–Europa*, (1–3 październik 2003), [http://www.ignatianum.edu.pl/centrum/txt/madel\\_radiovat.htm](http://www.ignatianum.edu.pl/centrum/txt/madel_radiovat.htm) - Toc113

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci*, Wyd. Znak, Kraków 2005, s. 90.

<sup>9</sup> Tamże, s. 91.

<sup>10</sup> Tamże, s. 89.

<sup>11</sup> J. Banasiuk, A. Breczko, *Polityka a moralność współcześnie*, [w:] M. Szyszowska, T. Kozłowski (red.), *Polityka a moralność*, Wyd. Prawa i Adm. UW, Wyd. Liber, Warszawa 2001, s. 126.

<sup>12</sup> R. Kidder, M. Bracy, *Moral Courage: A White Paper*, [http://www.globalethics.org/pub/moral\\_courage\\_11-03-2001.pdf](http://www.globalethics.org/pub/moral_courage_11-03-2001.pdf)

## 2. Internet i etyka internauty

Problematyka etycznych zagadnień, w związku z pojawieniem się i rozwojem nowoczesnych technologii, dostrzeżona została już w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, szczególnie w pracach Waltera Manera, dotychczas uważanego za jednego z czołowych przedstawicieli tej nowej poddyscypliny<sup>13</sup>. Traktując etykę komputerową jako etykę zawodową W. Maner próbował przenieść na jej grunt szereg ogólnych teorii filozoficznych z dziedziny etyki, pomocnych w naświetleniu szeregu konkretnych kwestii związanych z użytkowaniem nowoczesnych technologii informacyjnych<sup>14</sup>. Takie podejście dominowało w etyce komputerowej około dwóch dekad. Obecnie jednak, w związku z szeroką gamą pojawiających się coraz to nowszych problemów, „nastęrczających” (nie tylko użytkownikom sieci) powiększające się trudności – dziedzina etyki nabiera coraz szerszego zasięgu. Zastosowana podczas użytkowania komputerów poszerza ona swój zakres zainteresowań o dziedzinę prawa (szczególnie, gdy chodzi o najczęstsze komputerowe przestępstwa, związane z naruszaniem praw autorskich, nielegalnym przegrywaniem muzyki, czy z korzystaniem z nielegalnego oprogramowania komputerowego). Także zagadnienia z psychologii czy socjologii wydają się wkraczać w tę dziedzinę – z racji szeregu manipulacji, stosowanych technik perswazji oraz nieetycznego wywierania wpływu (szczególnie na małoletnich internautów). Widoczne jest to w pracach z pogranicza filozofii i etyki komputerowej Deborah Johnson, czy Donny Parker, Susan Swope i B.N. Bakera<sup>15</sup>, którzy analizują liczne konkretne przypadki nieetycznych zachowań i poddają je szerszej dyskusji. Z kolei

J. Perrolle w swych etycznych rozważaniach nawiązuje do teorii socjologicznych<sup>16</sup>, a Sherry Turkle zagadnienia etyczne rozpatruje w aspekcie psychologicznym<sup>17</sup>.

Według T.W. Bynuma, kwestie związane z etyką komputerową mogą być podnoszone i studiowane na różnych poziomach ogólności czy integracji z innymi przedmiotami. Autor ten podkreśla, iż każdy poziom ma znaczenie i wartość dla ogólnego celu, jakim winna być ochrona i bezpieczeństwo danych komputerowych<sup>18</sup>. Na najbardziej podstawowym poziomie (zwanym „pop”) etyka komputerowa próbuje uwrażliwiać ludzi na etyczne aspekty, wynikłe z faktu posługiwania się technologią komputerową. Na tym poziomie najczęściej toczą się dyskusje w masmediach, gdy mowa jest o wirusach komputerowych, prawach własności, o legalności użytkowanego oprogramowania, lub gdy dotyczą one włamań do systemów komputerowych. W miarę, jak rośnie społeczny wpływ technologii informacyjnych, tak według T.W. Bynuma liczba takich debat będzie wzrastać, tym bardziej, iż często są one sponsorowane przez biznes.

---

<sup>13</sup> W. Maner, J.L. Fodor, *Teaching Computer Ethics*, Research Center on Computing & Society, 1992, [http://www.southernct.edu/organizations/rcs/news/in\\_the\\_news.html](http://www.southernct.edu/organizations/rcs/news/in_the_news.html)

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> D. Parker, S. Swope, B.N. Baker, *Ethical Conflicts in Information and Computer Science, Technology and Business*, "QED Information Sciences" 1990.

<sup>16</sup> J.A. Perrolle, *Computers and Social Change. Information, Property and Power*, Wadsworth, Belmont, CA, 1987.

<sup>17</sup> S. Turkle, *The Second Self: Computers and the Human Spirit*, Simon & Schuster, NY 1984.

<sup>18</sup> T.W. Bynum, *What is Computer Ethics?*  
[http://www.southernct.edu/organizations/rcs/news/in\\_the\\_news.html](http://www.southernct.edu/organizations/rcs/news/in_the_news.html), (Artykuł ten ukazał się wcześniej [w:] T.W. Bynum (ed.), *Computers and Ethics*, Blackwell, 1985, s. 266–275).

Drugi poziom etyki komputerowej zwany jest „para”. Pierwszy raz terminu tego użyła Keith Miller<sup>19</sup> aby podkreślić, iż etyka komputerowa nie jest tak całkiem dosłownie etyką zawodową czy ogólną etyką teoretyczną, jaką posługuje się filozofia. Można powiedzieć, iż w porównaniu z nimi – etyka komputerowa ma formę tylko „szczętkową”, co jednak nie oznacza, iż nie jest ważna. Komputerowy „para-etyk” nie próbuje stosować narzędzi i postępowania zawodowego filozofa albo prawnika, czy naukowca, niemniej próbuje on wstępnie oszacować i zidentyfikować etyczne komputerowe nadużycia i nieetyczne przypadki, porównuje je z innymi, sugeruje możliwe analizy i rozwiązania.

Trzeci poziom w nauczaniu przedmiotu „etyki komputerowej”, podczas którego w wyjaśnianiu poszczególnych zagadnień stosuje się teorie naukowe i teoretyczne pojęcia z innych nauk – T.W. Bynum określa jako „teoretyczny”. Według Bynuma na tym etapie refleksji etycznej, dotyczącej zastosowań i użytkowania komputerów, student zdolny byłby nie tylko zidentyfikować, porównać, podać przykłady przeciwstawne, czy szerzej objaśniać poszczególne przypadki nieetycznych zachowań. Mógłby także stosować teorie i narzędzia badawcze, zapożyczone z innych nauk, jak psychologii, socjologii, czy filozofii, by pogłębić zrozumienie danego problemu<sup>20</sup>. Na takim „teoretycznym” poziomie etyka komputerowa prowadzona jest m.in. w Stanach Zjednoczonych na uniwersytetach, na uczelniach mniejszej rangi, czy na prywatnych collegeach, gdzie przedmiot ten najczęściej nosi jedną z nazw: *Computer Ethics*, *Computers and Society* lub *Computers and the Law*, itp.

Problematyka etyczna jest coraz bardziej obecna również i w naszym kraju, i to zarówno w dyskusjach na temat użytkowania Internetu, jak i powoli wprowadzana jest do szkół wyższych, gdzie przedmiot ten jest wykładany jako element szerszego modułu dotyczącego etyki ogólnej, lub w kontekście szerszych teorii filozoficznych czy socjologicznych dotyczących ludzkich wartości; ale i niestety, często stanowi odrębny, wycinkowo potraktowany moduł, ograniczający się do poziomu pierwszego (tj. do *pop-level ethics*). W tym ostatnim przypadku przedmiot ten ogranicza się do niektórych tylko wąsko ujmowanych pragmatycznych aspektów etycznych w zakresie użytkowania komputerów, dotyczących naruszeń prawnych (zwłaszcza związanych z zagrożeniami interesów wielkich korporacji). Dyskutuje się więc na ogół o podpisie elektronicznym, nielegalnym użytkowaniu oprogramowania, o ściąganiu tekstów z ominięciem praw autorskim, o zbieraniu danych w celu odsprzedawania ich firmom marketingowym, o włamywaniach się do kont bankowych i dokonywanych nielegalnych transakcjach, i o innych wymyślnych sposobach tzw. *hackerów*, dezorganizujących pracę indywidualnych użytkowników i poważnych instytucji w sieci.

Problematyka etycznych lub nieetycznych zachowań w korzystaniu z Internetu służy raczej utrzymaniu istniejącego porządku w Sieci i zachowaniu *status quo* interesów korporacji, wprzęgniętych w tę działalność lub z niej korzystających, niż rzeczywistemu dalszemu rozwojowi, wzbogaceniu wrażliwości etycznej, czy pogłębieniu morale internauty, a więc ma niejako charakter „wąskiej” i „ściśle użytkowej etyki zawodowej”, związanej ze specyfiką Internetu, do których to zasad winni dostosować się i bezwzględnie przestrzegać wszyscy jego użytkownicy. Mówiąc o „wąskiej” etyce w kontekście „szerokiej” i *bezkresnej* autostrady, jaką jest Internet, chodzi oczywiście nie o sam jej wymiar, ale o sposób podejścia do tych zagadnień bardzo złożonych i odwołujących się do immanentnych, głę-

---

<sup>19</sup> K. Miller, *Integrating Computer Ethics into the Computer Science Curriculum*, “Computer Science Education” 1988, Vol. 1, s. 37–52.

<sup>20</sup> T.W. Bynum, *op.cit.*

boko zakorzenionych w człowieku warstw jego świadomości. Dlatego też pomijanie kwestii ogólnego kształtowania wrażliwości etycznej w dziedzinach ogólnoludzkich wartości, co wymaga solidnych podstaw m.in. w zakresie wiedzy filozoficznej zahaczającej o problematykę transcendentnych uwarunkowań złożonej działalności człowieka – a koncentracja na zewnętrznej ich formie, ku czemu zmierza coraz powszechniejsza reguła zastępowania refleksji etycznej – przepisami i kodeksami – wydaje się działaniem, jak na obecną epokę szalenie ubogim, i powiększającym coraz bardziej dla człowieka niebezpieczny dystans, pomiędzy rozwojem w jego sferze kulturowej (a w szczególności aksjologicznej świadomości), a skokiem jaki dokonał się w jego technicznym i technologicznym otoczeniu. Zbyt „wąskie” podejście do zagadnień etycznych w promowaniu etyki społeczeństwa informacyjnego, nie skupiające się ani na ocenie generalnych tendencji czy makrosocjalnych konsekwencji, jakie mają miejsce w związku z coraz powszechniejszym dostępem do Internetu, multimediów oraz technik telekomunikacyjnych, ani na głębszym wymiarze i kulturowym uwarunkowaniu etyki pojedynczego człowieka – wydaje się działaniem tylko pozorowanym i chybionym, jeżeli chodzi o perspektywiczną jego skuteczność.

Mimo, że wszystkie trzy poziomy nauczania etyki komputerowej rozróżnione przez T.W. Bynuma są ważne dla promowania i ochrony ludzkich wartości, to nie zawsze można je jednoznacznie i w sposób bezwzględny rozdzielić. Jednak ze względu na swe edukacyjne konsekwencje rozróżnienie tych poziomów w podejściu do nauczania etyki wydaje się bardzo istotne, szczególnie w nauczaniu na poziomie uniwersyteckim, które to powinno zmierzać do szerszego teoretycznego i interdyscyplinarnego ujęcia tegoż ważnego dla nadchodzącej cywilizacji informacyjnej etycznego problemu, jakim jest sposób i forma użytkowania „Sieci sieci”.

### **3. Ograniczenia i bariery dalszego rozwoju SI leżące w sferze kulturowej**

Dostęp do Internetu, co w polskiej rzeczywistości dla wielu członków społeczeństwa związane jest z ekonomiczną barierą, nie jest jedynym ograniczeniem korzystania z dobrodziejstw nowych technologii, mimo że z punktu widzenia etycznego postępowania zarządców tego świata jest to ograniczenie bardzo naganne, zwłaszcza gdy rozważania swe usytuujemy w kontekście ogólnych deklaracji o dążeniu do demokratyzacji społeczeństw.

Poważniejszą barierą jest totalne nie przygotowanie społeczeństw do korzystania z Internetu. Rozdział pomiędzy olbrzymimi możliwościami, jakie powinny zaowocować w postaci skoku cywilizacyjnego i kulturowego, międzynarodowego i międzykulturowego dialogu i porozumień, boomu twórczego, tak zależnego od wzajemnych wpływów różnorodności, szeregu innowacji i dalszych ułatwień, ulepszeń, udoskonaleń, czyniąc nasze życie bardziej ludzkim i wznosząc je o następne znacznie wyższe stopnie rozwoju – a mizernymi efektami, które w ogólnym bilansie nawet nie wszystkim wydają się być pozytywnymi. *Spoleczeństwo wiedzy, społeczeństwo sieci* – okazuje się niedorośle (także z przyczyn etycznych) do włodarzenia nową technologią, nad którą winno mieć panowanie. Internet wprzęgnięty zostaje (w olbrzymiej swej większości) w „konsumpcyjny” styl życia, a więc służy nie tyle rzeczom praktycznym (wprawdzie nie „chwalebnie”, ale i nie „nagannie”), co bardzo często zasadniczym jego wykorzystaniem jest postawa egoistyczna i „*ksobna*” (jak mawiają pedagodzy), gdzie komputer zaczyna być postrzegany nie jako pomoc techniczna

w realizacji wybranych słusznych celów i dobru wspólnemu, ale przede wszystkim jako źródło ciekawostek, plotek, łatwej ale i tandetnej rozrywki, a dla bardziej przedsiębiorczych jako szansa przysporzenia kapitału w nieetycznych transakcjach. Grom komputerowym czy „ircowaniu” dzieci i młodzież poświęcają więcej czasu, niż jakimkolwiek innym zajęciom, co mimo czasowego obycia z komputerem nie wróży, iż reprezentować oni będą w przyszłości kapitał intelektualny, tak ceniony w *społeczeństwie wiedzy* (utożsamianym semantycznie ze *społeczeństwem informacyjnym*).

Tak więc problemem etycznym numer jeden, związanym ze społeczeństwem informacyjnym wydaje się problem bardzo szeroko ulokowany, a dotyczący społecznej odpowiedzialności za sposób użytkowania Internetu, jako że zgodnie z biblijnym przykazem z każdego „talentu” i każdej własności trzeba będzie kiedyś zdać sprawozdanie. I **nie** może być tak, że zakopaliśmy ten talent głęboko, by nieupoważniony i nieodpowiedzialny internauta nam go nie roztrwoniał, ale i tak, że „puściliśmy” go w szeroki obieg bez wcześniejszej uprzedniej wnikliwej analizy rynku. Przypadkowość rozmnożenia talentów w sytuacji chaosu (czy to gospodarczego, czy kulturowego), z którym w tym konkretnym omawianym przypadku powierzania Internetu nieprzygotowanemu wcześniej społeczeństwu – jest więc niewielka i świadczy o niegospodarności i niefrasobliwości zarządcy (włodarza).

Tą sytuację zupełnego pomijania kwestii związanej z odpowiedzialnością za kulturową tkankę społeczną i za całościowy pełno-aspektowy rozwój społeczny, a nie tylko w sferze nabywania sprawności technicznych – można oceniać w atrybutach etyczności. Odgórne hasła związane z wyposażaniem sal komputerowych w małych ośrodkach nie zastąpią obowiązku troski o sposób ich użytkowania. Aby można było mówić o właściwym twórczym wykorzystywaniu komputerów musi zaistnieć więcej koniecznych i niezbędnych przesłanek. I chodzi o to, by nie były one dodatkiem do sprzętu, lecz przeciwnie, by to sprzęt komputerowy stanowił ten dodatek do wcześniejszego „osobowego oprogramowania”, wypracowanego w długotrwałym i mozolnym procesie kształcenia i wychowania. W kontekście ogólnej wrzawy o techniczne sprawności człowieka zbyt mało słychać głosów wskazujących na zaniedbania w tradycyjnym modelu kształcenia i wychowania, który to model został pod pretekstem „nowoczesności we wdrażaniu społeczeństwa informacyjnego” całkowicie zdemontowany i przygnieciony fascynacją i priorytetami technicznospawnościowych wymiarów kompetencji zawodowych, które przecież nie mogą być ostateczną wykładnią przede wszystkim bycia „człowiekiem”. Wykładnia pragmatyzmu i konkurencyjnej sprawności, posunięta w każdej dziedzinie zawodowej do absurdu, nie tylko nie pozostawia wiele miejsca na inne aspekty rozwoju, ale poprzez ten nierównomierny rozwój doprowadza do szeregu wypaczeń, niszcząc pierwotne zamiary technokratycznych i socjotechnicznych oddziaływań. Efektem ich bowiem staje się budowanie nowoczesnego społeczeństwa opartego na wiedzy, które myli to pojęcie z pojemnością pamięci komputera, przy czym popada w kompleksy, widząc coraz większą konkurencyjność i sprawność maszyny w tym wymiarze w stosunku do pojemności ludzkiego umysłu.

Etyka Internetu zahacza więc także i o szerszą problematykę, związaną z poczuciem odpowiedzialności za kierunek dalszych przemian edukacyjnych, zdominowanych obecnie technicznym i sprawnościowym podejściem zmaterializowanej kultury doby Internetu, która spycha kwestie innych sfer rozwoju człowieka, w tym i aksjologię, na dalsze „marginalne” pola, będące wyznacznikami ludzkiej działalności.

Już samo takie podejście można ocenić jako nie tylko „niehumanistyczne”, ale i „nieetyczne”, ponieważ zakłada ono przedmiotowe traktowanie człowieka. W podejściu tym troskę o pełny rozwój jednostki zastępuje się pseudo etyką, wymusza się nie refleksyjne,

powierzchowne zachowania ograniczające się wyłącznie do przestrzegania komercyjnych użytecznych dla biznesu zachowań (jak „nie korzystaj z pirackich programów”, „nie kopiuj pirackich CD-ROM-ów”, etc.), pomijając milczeniem lub cicho przyzwalając na niszczenie w ramach przekazów medialnych społeczeństwa sieci innych cennych zasobów etycznych użytkowników (poprzez propagowanie egoistycznych postaw, hedonizmu, obniżanie poziomu tzw. kultury wysokiej, demoralizację poprzez wszechobecną nachalną pornografię, czy podważanie autorytetu tzw. wartości uniwersalnych), traktując je jako ewentualny potencjał do komercyjnego skonsumowania. Relatywizm moralny i demokracja „pocztokracji”, przy ilościowej przewadze przekazów banalnych, poznawczo i aksjologicznie mniej wartościowych, skutkuje ogólnym odczuciem chaosu i zagubienia nie tylko w sferze intelektualnej ale i kulturowej. Takie treści wewnętrznie niespójne nie wzmacniają, i nie są koherentne do wartości kultywowanych w środowisku rodzinnym i lokalnym – co osłabia tę tradycyjną, dotychczasową pamięć kulturową, wpływając na przeformułowania w zakresie jej podstawowych symbolicznych znaczeń, co w konsekwencji jeszcze bardziej prowadzi do procesu dalszej, głębszej – kulturowej i tożsamościowej destrukcji. Dlatego też w realizowaniu przedmiotu „etyka Internetu” należałoby włączyć w tę problematykę zagadnienia związane z szerszym rozumieniem samego pojęcia etyki i jej znaczenia dla ludzkiego rozwoju. Także szerszemu celowi, związanemu z dalszym rozwojem kultury – winny być podporządkowane technologie komputerowe, które nie mogą zdominować ogólnoludzkich wartości mających tu nadrzędny priorytet, i które to wartości winny być ochraniać, wzmacniane i kreowane poprzez określoną formę i sposób użytkowania tych technologii.

#### 4. Zmiany w oddziaływaniu na kulturową świadomość odbiorcy

David H. Gleason w *Information Anxiety* pisze, iż mimo, że technologie zbiorowego informowania są tak stare, jak pisane słowo, to jednak obecnie ze względu na swój zasięg i formę oddziaływania wpływają na nas tak silnie, i **zmieniają nas** bardziej **głęboko** niż jakakolwiek z wcześniejszych dotychczasowych technologii<sup>21</sup>. Jednocześnie dzisiejsza komunikacja, jej rozmiar i urozmaicenie są olbrzymie, stąd różnorodność tego oddziaływania, telefonu, czas spędzony przed telewizją, przy Internecie, przy komputerze. *Gromadzenie, interpretacja i przenikanie* informacji następuje w szybkości nie do pomyślenia pokolenie temu<sup>22</sup>. Różnice pomiędzy komputerem, telefonem, telewizją, głosem, drukiem, filmem video – zacierają się. Faksy są zarządzane przez komputery, druk jest zamieniany automatycznie do elektronicznego tekstu i głosu, maszyny mogą odpowiadać i wydawać rozkazy, generują audio produkcję, komputery mogą pełnić funkcję TV czy kina<sup>23</sup>. Weszliśmy w wiek informacji. Łatwo możemy manipulować słowami, obrazami i dźwiękami.

D.H. Gleason pisze, że techniczne zmiany postępują bardzo szybko, sytuując informację w „*chaotycznym sercu burzy*” (*the chaotic heart of the storm*)<sup>24</sup>. Znaczy to, że informacja do nas docierająca z olbrzymią szybkością i w gwałtownym kontekście innych treści, brutalnie oddziałuje na nasz dotychczasowy system wiedzy o nas samych, i o otaczającej

---

<sup>21</sup> D.H. Gleason, *Information Anxiety*, <http://www.itqual.com/docs/Information-Anxiety.pdf>

<sup>22</sup> Tamże, s. 1.

<sup>23</sup> Tamże, s. 1.

<sup>24</sup> Tamże, s. 1.



nas rzeczywistości. Dzieje się to przy braku wsparcia ze strony autorytetów zewnętrznych, do jakich m.in. należała dotychczasowa wiara w obiektywizm nauki, teraz zakwestionowany przez postmodernistów, czy autorytetów w sferze odniesień wynikłych z wiary religijnej, które także w kontekście wejścia na arenę jako równoprawnych systemów wierzeń – tracą na swym dotychczasowym znaczeniu i nie mają już mocy rozstrzygającej.

Odczucia niepewności w nauce pogłębiły także takie odkrycia, jak twierdzenie Kurta Gödla o zupełności, z którego można wysnuć wniosek, iż jakikolwiek opis wszechświata, którego dokonamy, zawsze będzie niekompletny. Inne teorie, jak teoria *chaosu*, a ostatnio głośna w naukach fizycznych teoria *entropii*, nawiązująca do zjawiska *holografii*, etc. – wskazują, że świat nie przebiega liniowo i szereg odpowiedzi na stawiane tu pytania dotychczas uznawane za wystarczające, zostają obecnie – zakwestionowane<sup>25</sup>. Jednocześnie odkrycia te wskazują na znaczenie „informacji”. Nazwa „społeczeństwo informacyjne” wydaje się więc intuicyjnym odzwierciedleniem wagi spraw związanych z tym niematerialnym aspektem ludzkiego bytowania. Jednak pojęcie „informacji” jest bardzo szerokie. Różni się zapewne od wypełniających jego zakres pojedynczych, nie zawsze ze sobą powiązanych „danych”, określanych w języku komputerowym jako „bitów”, w psychologii jako odbierane „wrażenia”, które dopiero muszą zostać zintegrowane i zinterpretowane, by można było mówić o zjawisku percepcji. Podobnie jak pojęcie „informacji” nie jest tożsame z pojęciem nieco szerszym, jakim jest „wiedza”, tak to ostatnie też nie pokrywa się z pojęciem „mądrości”, będąc tylko jej drobnym elementem, pozbawionym aksjologicznego i wolicjonalnego zabarwienia. Tak więc informacje przybierają wiele form i mają różną wartość, także zależnie od tego, kto ich używa i w jakim celu. Jak pisze D.H. Gleason, w swojej zakrytej formie informacje mogą zawierać zarówno muzykę, obrazy, czy słowo mówione. Komputery rejestrują z równą obojętnością informacje dotyczące danych rachunkowych, „dialogi Platona”, czy „modlitwy świętego Franciszka”<sup>26</sup>. Tymczasem w ocenie etycznej Internetu, wedle „Papieskiej Rady ds. Środków społecznego przekazu”, kluczowym jest odniesienie tych oddziaływań do wpływu jakie te media elektroniczne wywierają na ludzką osobę i wspólnotę, która także pośrednio ma służyć rozwojowi osoby ludzkiej<sup>27</sup>. Czytamy tam, iż w odniesieniu do treści przekazywanego przesłania, procesu tego przekazu oraz struktur i zagadnień systemowych przekazu: *podstawowy problem etyczny jest następujący: osoba ludzka i społeczność są celem i miarą stosowania środków społecznego przekazu; komunikacja powinna przebiegać od osoby do osoby i służyć integralnemu rozwojowi osób*<sup>28</sup>. I dalej: *Dobro wspólne – a więc suma warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość* – jest drugą podstawową zasadą oceny etycznej środków społecznego przekazu<sup>29</sup>.

Problemem także blisko związanym z kreowaniem kultury danej społeczności jest problem jasnego określenia wzorców kulturowych, co wiąże się z kwestią wskazywania autorytetów etycznych, ale także propagowanych i wzmacnianych przez te autorytety określonych zachowań, zgodnych z daną aksjologiczną wykładnią. Jak uważa M. Mazarr, każdy

---

<sup>25</sup> J. Redfield, *The Celestine Prophecy*, Warner Books, New York 1993.

<sup>26</sup> D.H. Gleason, op. cit., s. 6.

<sup>27</sup> Dokument Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu z 22 lutego 2002 r.: „Etyka w Internecie”, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady\\_pontyfikalne/r\\_komunik\\_spol/internet\\_etyka\\_22022002.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady_pontyfikalne/r_komunik_spol/internet_etyka_22022002.html)

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

większy skok w społeczno-ekonomicznym rozwoju wymaga odrzucenia pewnych, a podniesienia innych nowych elementów<sup>30</sup>. Czasy przejściowe zawsze przedstawiają wyzwanie kierowane do istniejących **autorytetów**, w tym także politycznych i gospodarczych<sup>31</sup>. Ze względu na rosnące w świecie znaczenie tych ostatnich, z racji powolnego przejmowania przez wielkie korporacje wpływów dotychczas przynależnych instytucjom narodowym, automatycznie rośnie odpowiedzialność w tym względzie autorytetów związanych z tym specyficznym kręgiem władzy i siły, która dotychczas za swą zasadniczą powinność uważała generowanie kapitału finansowego, w mniejszym zaś stopniu, zajmując się zagadnieniami poza ekonomicznymi, jak problematyką społeczną czy kulturową.

Nadchodzą jednak czasy, gdy to właśnie biznes zmuszony jest do przewartościowania swej misji i strategii postępowania, pod kątem odpowiedzialności za stan świadomości kulturowej i etycznej społeczeństw, którą ten biznes w znacznym stopniu kreuje. Dlatego też zaniedbania i w tym względzie oraz dysproporcje pomiędzy postępem technologicznym (wyznaczającym nową jakość warunków egzystowania społeczeństw) a brakiem takiego widocznego postępu w dziedzinie myśli ludzkiej, dotyczącej jej warstw aksjologicznych i wolicjonalnych (w dziedzinach związanych ze sferą psychiczną człowieka) – stają się problemem i wyzwaniem dla elit świata gospodarczego, od których to społeczeństwo oczekuje propagowania zachowań znacznie wykraczających poza pragmatykę sprawności i wąskiej ekonomii. Dlatego też etyka w społeczeństwie sieci to coś więcej niż tylko przestrzeganie kodeksów etycznych przez internautów i dotyczyć winna też i drugiej strony, układającej te kodeksy i określającej kształt społeczeństwa Sieci.

## **Ethical Repercussions of Global Transformations in the Information Society**

### **Summary**

Development of a “network society”, as it has been called by Manuel Castells, a contemporary sociologist, has been made possible primarily due to progress in the field of information technology. This transformation has, in turn, pulled with it changes in all the remaining spheres of life. This apparently technical (instrumental) side of human activity, made possible nowadays by technology (especially the Internet) has developed with increasing speed over the last few decades and is totally changing the cultural appearance of societies. Indeed, it goes far beyond its secondary role, which should have in determining the direction of further transformation in civilization. The most notable changes are in the domain of values, particularly ethical values. These have been principally focused on deciding on the hierarchy of choices that were made by a man. They concern not only his perspective goals and aspirations, but also methods of obtaining them. It also appears that this change of attitudes, views and preferences, regarding the most essential references and significant points on the map of life, applies to considerably deeper mental layers. It is apparent that these are responsible for both the style and way of life, which of course have to change together as civilization develops. As a result of this, anxieties are awakened. These anxieties focus on social consequences, since technological transformation impacts on the essential fabric of society. This is particularly the case when considering the mass reverse from the so-called traditional values, including the ethical values, which keep these communities in certain axiological order.

**Key words:** *changes, ‘network society’, ethics, the Internet*

---

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.